

Za nami kolejny słaby występ w wykonaniu Giallorossich. Po spotkaniu wywiadów dla mediów udzielił Kostas Manolas.

Manolas w strefie prasowej

Roma wydaje się być na wakacjach. Co się dziś stało?

- Nie mogę powiedzieć, że na wakacjach. Daliśmy z siebie wszystko, jednak na boisku trafiliśmy na zespół mocniejszy od nas.

Jakie zmiany widzisz po przybyciu nowego trenera?

- Trenowałem niewiele z nowym trenerem, posiada wielkie doświadczenie. Nie można winić trenera, wina leży po stronie wszystkich.

Biorąc pod uwagę tę sytuację, wierzycie nadal w walkę o Ligę Mistrzów?

- Dopóki matematyka pozwala, dopóty powinniśmy zawsze wierzyć, gdyż jesteśmy Romą.

W jakim aspekcie odczuwacie największe problemy? Taktycznym? Atletycznym? Technicznym?

- W tej chwili można powiedzieć, że w każdym.

Jaka będzie twoja przyszłość?

- Nie wiem, wie tylko Bóg. Zobaczymy.

Manolas dla Sky Sport

Który aspekt martwi cię najbardziej?

- To, że w drugiej połowie nie było żadnej reakcji z naszej strony. Mamy dużo kontuzji i to nie pomaga, zła kondycja fizyczna nie pomaga drużynie.

Nie ma typowej dla dzisiejszego futbolu agresywności. Dlaczego?

- Napoli jest przygotowane, gra lepiej od nas.

To stało się wiele razy...

- Tak, ale zespół był rzadko kompletny na boisku. Mieliśmy wiele kontuzji, nie możemy być zawsze przygotowani na sto procent. W ten sposób nigdy nie odnajdzie się formy fizycznej.

To stało się chroniczne, skąd tyle urazów? Zastanawialiście się nad tym?

- Nie jestem trenerem od przygotowania fizycznego, zapytajcie tych, którzy za to odpowiadają.

Rozmawialiście o tym między sobą?

- Tak, ale nie mówię, że to wina trenerów od przygotowania. Odpowiedź mają oni, ja jestem piłkarzem i muszę wykonywać swoją pracę na boisku.

Autor: abruzzo